

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na kwiecień w naszej administracji 30 gr., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonamenty przyjmują wszystkie agencje pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedynczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 29

Toruń, środa 8 kwietnia 1925

Rok 3

Robota wicherzycieli.

Znane jest ogólnie rzeczą, że istnieją ludzie źli i niesumienni, którzy kosztem swych bliźnich pragną się bądź to wzbogacić bądź też wybić się na wysokie stanowiska. Zło tkwi właśnie w tem, że czynią to kosztem i z krzywdą innych.

Tacy ludzie biorą się do różnych metod. Jedni czynią to przy pomocy oszustw inni przy pomocy warcholstwa. Jedni na małą skalę, inni na wielką, jednych wkrótce wytropią stróżę ładu i opinia społeczeństwa, inni mają powodzenie, dotrą do szczytów i długo, długo rzecz im się udaje. Przeważnie jednak prawda się w końcu wykryje w całej nagości i wtedy tego rodzaju oszuści lub warcholi kończą marnie.

W życiu politycznym ludzie tego rodzaju są najniebezpieczniejsi i sprowadzić mogą na społeczeństwo i państwo nieoblizalne klęski.

Ci warcholi bowiem, ażeby się wybić, uczeplają się zwykle jakiejś warstwy społecznej, z którą zresztą nieraz wcale związani nie są, krzyczą i wrzeszczą zwłaszcza tam, gdzie to nie jest potrzebne a nawet szkodliwe, ażeby swym wrzaskiem zwrócić na siebie uwagę i znaleźć posłuch u tych, których podburzają i uwodzą.

Nie chodzi im wcale o dobro tejże warstwy, którą sobie upatryli na ofiarę, lecz o ich interes własny. I z chwilą, gdy osiągnęli swój cel osobisty, albo gdy widzą, że tych, którzy im zaufali wprowadzili na bagna i trzęsawiska, wtedy czempredziej się wyrykają i szukają sobie nowych ofiar.

Tacy to ludzie upatryli sobie na ofiarę szczególnie warstwy robotnicze i ludowe, ponieważ sądzą, że te warstwy jako najmniej obeznane z fałszem i przewrotnością najłatwiej wywieść w pole. Zaczynają oni więc najpierw głośno krzyczeć o krzywdzie ludu i robotników, w mierze daleko większej, aniżeli jest istotnie, a następnie czynić najponętniejsze obietnice.

Każdy rozumie, że to nie nie kosztuje, uważać się nad kim, krzyczeć, że mu się dzieje krzywda, podburzać go i czynić obietnice bałamutne kosztem drugich. To jest sposób zarobkowania bardzo łatwy.

Ażeby jednak lud i robotnicy ich słuchali i czuli się ciągle pokrzywdzeni i łakomi na obietnice, starają się o to, aby warstwa robotnicza i lud z nędzy swej się nigdy nie wydobyli. Mielismy nieraz tego przykłady, że tego rodzaju ludzie naprzykład w sejmie piekielnie czynili wrzaski o pokrzywdzenie klas uboższych. Kiedy atoli przedstawiono odnośną ustawę, aby naprawić zło, wówczas to ci pankowie, albo głosowali przeciw, albo też dzięki liczebności swych głosów sprawę pokierowali tak, że ustawa odnośna upadła, względnie odraczono ją z miesiąca na miesiąc, z roku na rok.

Przykładów tego rodzaju jest mnóstwo. Musimy się jednak ograniczyć do kilku.

Zwrócimy się do sejmiku. Szczególną „sławą” cieszy się tam partja „Wyzwolenie”, które właściwie nosi tę nazwę dla tego, ponieważ wyzwolonem się czuje z wszelkich zasad i uczuć łączących się z uczciwością i sumieniem. Właściwie nie różni się to stronnictwo niczem od komunistów. Niema tam żadnych innych zasad i celów jak tylko same wicherzycielstwa. Doszło do tego, że postawie z tego stronnictwa wzajem się obrzucają błotem, a nawet kilku przyzwoitszych wystąpiło,

Otóż to stronnictwo najgłośniej krzyczy o reformę rolną, ale zarazem uchwalilo ono, aby majątki wyznaczone na parcelację wywłaszczać bez odszkodowania. **Wię on bowiem dobrze, że na takie prawo sejm się nie zgodzi**, gdyż prowadziłoby to do zupełnego zniszczenia dobrobytu Polski i do utraty reszty zaufania, jakie posiadamy zagranicą, oraz do ruiny gospodarki rolnej. W tym bowiem wypadku nietylko nikt z zagranicy ale i w kraju pieniędzy by nie pożyczyl. **Chodzi mu więc o to, aby sprawę re.ormy rolnej ubić, albo przynajmniej odwiec jak najdłużej**, ponieważ boi się, że chwilę, gdy reforma rolna uchwalona zostanie, **nie będzie miało kogo i przeciw komu burzyć.**

Dalej stronnictwo to stawilo wniosek, aby **rozwiązać teraz sejm**. Jest to wniosek bardzo niedorzeczny, bo choć skład obecnego sejmiku nie jest taki, jaki on ze względu na dobro państwa być powinien, to na razie nie mamy pewności, czy **Sejm wybrany w tych samych warunkach, co poprzedni byłby lepszy** (istnieją właśnie obawy, że byłby gorszy).

Alle też posłom z tego stronnictwa **nie o rozwiązanie sejmiku chodzi, gdyż każdy z nich najwięcej drży o swój mandat** i wyplacaną posłom pensję, ale o to, **aby zamydlić ludziom oczy i sprawę rozwiązania sejmiku jak najdalej odwiec**. W sejmie bowiem przygotowują ustawę, która ma na celu ulępszenie prawa wyborczego, tak **aby przyszły sejm był lepszy a wskutek tego i rząd**. Alle tego postawie „Wyzwolenie” się boją i pragną ustawę tę sparaliżować. Jednak tam na wsi gdzie obłudnej polityki tego stronnictwa nie znają krzyczeć będą ci posłowie, że to „Wyzwolenie” domagało się rozwiązania sejmiku, a inne stronnictwa były przeciwne.

Zwrot na prawo we Francji?

Wystąpienie 40 postów z lewicy. Ustąpienie rządu Herriota? Francja a bezpieczeństwo Polski.

Według ostatnich wiadomości zanosi się w Francji na korzystny dla nas zwrot w rządzie francuskim. Mianowicie oczekują, że obecny rząd lewicowy, który nie był nam bardzo przychylny upadnie i przyjdzie do steru rząd więcej prawicowy i nam przychylniejszy.

Korespondent „Gazety Porannej” do nosi bowiem z Paryża pod datą 4 b. m.: Wypadkiem dnia jest wystąpienie t. zw. radykałów lewicy z Louchere na czele z większością rządowej. Grupa ta liczy 40 postów. Wystąpienie nastąpiło po dłuższym zebraniu, na którym Herriot przedstawiał program rządowy w dziedzinie naprawy finansów.

Wystąpienie grupy radykałów lewicy z większości rządowej zachwilo silnie rządem Herriota. Herriot nie rezygnuje dotychczas z walki parlamentarnej, a w ostatecznym razie liczy na nowe wybory. Wyjaśnienia sytuacji oczekuje się tutaj we wtorek.

Przyczyna wystąpienia radykałów lewicy z większości leży w nowych projektach podatkowych Herriota. Louchere był przeciwny projektowi daniny majątkowej, która jego zdaniem zahamowałaby znacznie świetny obecnie rozwój produkcji francuskiej. Louchere godził się na opodatkowanie kapitału rentowego, był jednak przeciwny opodatkowaniu kapitału przemysłowego.

CZY ROZBIEŻNOŚĆ ZDAŃ MIĘDZY HERRIOTEM I DE MONZIE.

Dzienniki zaznaczają, że w łonie lewicy demokratycznej ujawnily się dwie tendencje, jedna przeciwko kompromisowi w sprawie Watykanu, druga przeciwko daninie od kapitałów. „Matin” stwierdza, że radykalni agrariusze izby są również sta-

nowczo przeciwni daninie. „Journal” pisze: Wszyscy senatorowie mieli wczoraj wrażenie, że kryzys ministerjalny został zasadniczo rozpoczęty i że powinien być niezwłocznie rozwiązany.

Według „Echo de Paris”, Herriot miał dać do zrozumienia, że teksty oświadczeń, złożonych przez ministra de Monzie prasie nie były zdecydowane na radzie ministrów. Dziennik wyciąga z tego wniosek, że pomiędzy tezą Herriota oraz tezą ministra de Monzie istnieje sprzeczność, która mogłaby wybuchnąć we środę z okazji omawiania spraw Watykanu i daniny.

ZALAGODZENIE KONFLIKTU Z WATYKANEM.

Przez nominację senatora de Monziego ministrem finansów, sprawa ambasady francuskiej przy Watykanie straciła na ostrości. De Monzie jak wiadomo był wyraźnym zwolennikiem utrzymania tej ambasady. Osiągnięto w tej sprawie załatwienie kompromisowe, które polega na tem, że wprawdzie ambasador francuski przy Watykanie nie pozostanie, lecz sama ambasada nie będzie zniesiona. Stanowisko ambasadora zostanie zamienione przez stanowisko charge d'affaires który będzie prowadził prace ambasady bez zmniejszenia jej zakresu działania.

MILLERAND SENATOREM.

W wyborach do senatu w okręgu Sekwany w Paryżu został Millerand uzyskując 520 głosów. Dla uzyskania absolutnej większości niezbędne było 508 głosów. Inni kandydaci uzyskali: przedstawiciel radykałów Autrand — 175 głosów, przedstawiciel socjalistów zjednoczonych Osmin — 158 gł. Komuniści otrzymali jeden 86, drugi 71 głos i od nich pozostało jeszcze

ROZSĄDNY GŁOS FRANCUZA.

Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego” donosi:

Posel Dutreil, należący do partji republikańskiej lewicowych, ale nie będący członkiem obecnej większości, który wniósł interpelację w sprawie bezpieczeństwa Polski, udzielił mi następujących wyjaśnień:

„Zajmuję się w izbie — mówi — głównie sprawami finansowymi, ale jeżeli uważałem za konieczne interpelować rząd w sprawie polityki zagranicznej, uczyniłem to dlatego, że bezpieczeństwo Polski wchodzi w system bezpieczeństwa Francji.

Wogóle nie rozumiem potrzeby zawarcia paktu z Niemcami.

Jedyny pakt, jaki wydaje mi się koniecznym, to pakt wszystkich krajów sprzymierzonych przeciwko Niemcom. Stojąc niezachwianie na gruncie protokołu genewskiego, nie mogę dopuścić myśli o zawarciu zobowiązania nie objętego traktatem wersalskim, oraz paktem Ligi Narodów.

Niemcy solennie zobowiązały się uszanować traktat wersalski oraz „stan istniejący” Europy, niema więc absolutnie żadnej przyczyny do nowych zobowiązań.

Tem się tłumaczy, że jestem bezwzględnie przeciwny paktowi z Niemcami, a w każdym razie paktowi bez wyraźnej zgody wszystkich naszych aliantów.

Interesy Francji utożsamiają się z uszanowaniem i wykonaniem wszystkich istniejących traktatów, a więc nieposzanowanie traktatów godzi bezpośrednio w interesy Francji”.

Nieszczere intencje Niemiec.

Omawiając przygotowaną obecnie na tę francuską do rządu Rzeszy, „Journal” wyraża przypuszczenie, że rząd Rzeszy nie będzie czynił obecnie żadnych trudności w sprawie stanu rzeczy na zachodniej granicy Niemiec, **aby w ten sposób uzyskać swobodę działania w stosunku do Polski oraz do Austrii. Dlatego to właśnie — zdaniem dziennika — rząd francuski chce wyciągnąć na światło dzienne istotne zamiary Niemiec w tym zakresie.**

Za najlepsze rozwiązanie dziennik uważa zażądać od Niemiec, aby ponowily kategorięcznie i dobrowolnie wszystkie swe zobowiązania, wypływające z traktatu wersalskiego.



PAUL BONCOUR

którego przyjazd do Polski na skutek przesilenia ministerjalnego we Francji uległ spóźnieniu. Boncour jest delegatem Francji do Rady Ligi Narodów.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Z Polski.

ZABÓJCA BAGIŃSKIEGO I WIECZOR KIEWICZA.

„Kurjer Poranny“ zamieszcza list, którego autor pisze, że zabójca Wierzbicki i Bagiński, Muraszko, w r. 1921 zastrzelili jednego z ułanów z 27 pułku za wykonanie jakiegoś gestu w kierunku Muraszki, gdy ten szedł z kobietą. Sprawa została zatuzowana. Muraszko po wystąpieniu z wojska został przyjęty do policji.

DEMONSTRACJE W MOSKWIE. BOLSZEWICY A ZGLADZENIE ZE ŚWIATA POTWORÓW WIECZORNIKIEWICZA I BAGIŃSKIEGO.

Antypolska demonstracja w Moskwie nie wywołała większego wrażenia na masach pomimo wielkich wysiłków komunistów polskich i prasy sowieckiej. Niesiono transparenty w dwóch językach: Żądamy od rządu sowieckiego zadośćuczynienia za zabójstwo naszych towarzyszy. Aresztowany na dworcu w Mińsku ks. Usas został wczoraj wywieziony do Leningradu, gdzie miano go zatrzymać. Przyczyny zmiany marszruty aresztowanego są bliżej nieznane. Wczoraj w Mińsku demonstranci powybijali szyby w konsulacie. Konsul przesłał protest do sekretariatu spraw zagr. Wskutek tego protestu pełnomocnik rządu sowieckiego w Mińsku wyraził konsułowi ubolewanie.

NOTA RZĄDU SOWIECKIEGO DO POLSKI.

„Warszawianka“ podaje cały tekst depeszy SSSR. do Polski, w sprawie ks. Usasa, który w tym czasie znajdował się w Mińsku w konsulacie polskim. Rząd sowiecki zwrócił się do poselstwa polskiego w Moskwie z notą, żądającą, aby konsul polski Karczewski niezwłocznie opuścił terytorjum SSSR. Rząd sowiecki motywuje swój krok tem, że w konsulacie polskim w Mińsku ukrywana była osoba, ścigana sądownie przez władze SSSR.

STRAJK ROLNY NA POMORZU WYGASA.

Zapowiedziany i zorganizowany przez przewodników socjalistycznych na Pomorzu strajk rolny nie przybiera na ogół szerszych rozmiarów. Co do powiatu chełmińskiego, przyłączyła się wprawdzie robocza ludność rolna, do strajku, lecz zachowuje ona spokój nie dopuszczając się żadnych karygodnych wykroczeń. Na 68 majątków położonych w obrębie powiatu chełmińskiego powstał strajk w 23 majątkach, lecz strajkująca ludność zachowuje się spokojnie. Przypuszczać przeto należy, iż wyrozumiała i spokojnie usposobiona ludność rolna spowodować się nie pozwoli a strajk w krótkim już czasie zostanie stłumiony. P. starosta dr. Prądzyński zwiedził już wszystkie majątki powiatu, przyczem skonstatował, iż nie należy się spodziewać ze strony ludności jakichkolwiek wykroczeń.

W majątku Pepowo powiatu kartuskiego, strajkujący robotnicy rolni usiłowali powstrzymać nie strajkujących.

RUCH PORTOWY W GDYŃ.

W marcu przybyło do portu gdyńskiego 5 statków o pojemności 9,228 tonn netto, tyleż statków wyszło z portu. Nie są tu liczone statki rybackie. Wśród wspomnianych 5-ciu były 4-ry okręty francuskie i 1 duński. Obrót towarowy stosunkowo nieznaczny. Przybyło pasażerów 62, wyjechało 2,012. Są to przeważnie robotnicy polscy udający się do Francji. Obecnie stoi w porcie statek duński motorowo-żaglowy „Polarnster“, 4-re-masztowiec, który przywiózł 300 tonn węgla angielskiego, partję samochodów i pewną porcję narzędzi dla robotników w porcie.

REWJA WOJSK W DNIU 3 MAJA POD WARSZAWĄ.

Święto 3-go Maja obchodzone będzie w tym roku bardzo uroczystie. „Rzeczpospolita“ pisze, że pod Warszawą będzie urządzona wspaniała rewja wojsk z udziałem kilku korpusów. Na uroczystość przybędzie gen. Nollet i podobno prezydent Francji.

KOLEJOWCY OTRZYMAJĄ DODATEKI ZA SŁUŻBĘ NOCNA.

Rada Ministrów przyznała pracownikom kolejowym dodatek za służbę nocną.

ZÓLD KORPUSU OCHRONY POGRANICZA.

Rada Ministrów przyznała tytułem dodatku do uposażeń oficerów i podoficerów zawodowych korpusu ochrony pogranicza 4% do całego uposażenia. Uposażenie szeregowych niezawodowych będzie wynosiło podwójny zółd.

Gdańsk.

PROLETARJAT GDAŃSKI PRZECIWO ROBOTNIKOM POLSKIM.

Na ostatnim posiedzeniu sejmiku gdańskiego frakcja socjalistyczna złożyła wniosek wzywający senat do wydalenia robotników obco-poddanych z Gdańska, aby w ten sposób zmniejszyć bezrobocie w Gdańsku, dające się odczuć dotkliwie miejscowej ludności. Wniosek uzasadnia, że w Wolnem Mieście znajduje się około 23 tysiące robotników z Polski i Niemiec, w tem 10 tys. pracuje w przemyśle i handlu a reszta na roli.

BUDOWA MAGAZYNÓW AMUNICYJNYCH NA WESTERPLATTE.

Roboty budowlane koło budowy polskich składów amunicyjnych na Westerplatte, postępują szybko naprzód. Prace związane nad powiększeniem basenów są już na ukończeniu. W najbliższym czasie rozpocznie się bagrowanie pod wodą. Wały ochronne basenów są już ubite. Materiały na betonowanie wybrzeży zostały nagromadzone w znacznej ilości.

Ze świata.

NIEMCY.

NIEMCY CHCĄ ZATRZYMAĆ OPTANTÓW.

„Danziger Neueste Nachrichten“

zamieszczają „z miarodajnego źródła“ ostrzeżenie skierowane do niemieckich optantów w Polsce, aby się nie spieszyli z wyjazdem do Niemiec, ponieważ tłumna ucieczka optantów utrudni władzom niemieckim planową ich repatriację. Kto się nie zastосуje do rozporządzenia konsulatu niemieckiego w Poznaniu ten nie może liczyć na pomoc rządu Rzeszy.

MARK KANDYDATEM REPUBLIKANŃSKIM.

Międzyfrakcyjne narady pomiędzy przedstawicielami socjal-demokratów, demokratów i centrum zakończyły się jednomyślnym przyjęciem uchwały wyrażającej wspólną kandydaturę dra Marxa na stanowisko prezydenta republiki. Demokraci przyjmując tę uchwałę, zastrzegli sobie zaaprobowanie tej decyzji przez zarząd ich stronnictw.

BRAUN PREZYDENTEM MINISTRÓW W PRUSACH.

Prezydentem ministrów gabinetu pruskiego wybrany został na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku prus. soc. Otto Braun, bezwzględna większością wyznaczoną 216 głosów. Braun otrzymał 220, kandydat prawicy 170, komunista 40.

Wybór Brauna na premiera pruskiego jest przypieczętowaniem zgody stronnictw republikańskich na wspólnego kandydata bloku republikańskiego Marxa, podczas drugiego głosowania. Centrum oświadczyło swą zgodę na tę kandydaturę. Socjal-demokraci mają dziś powziąć ostateczną uchwałę. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości że zgodzą się na Marxa.

Blok Rzeszy nie powziął jednak ostatecznej decyzji co do swego kandydata. Dotąd nieustannie wymieniane jest jeszcze nazwisko Jarresa.

CHINY.

OKRUCIEŃSTWA WOJNY W CHINACH.

Dopiero teraz napływają do Europy wiadomości o ostatnich walkach na olbrzymich terenach wojennych Chin. Europa nie wie co to znaczy wojna w Chinach. Nawet wojna światowa z wszystkimi swymi okropnościami ma to dające pojęcie o tem co się dzieje podczas wojny w Chinach. W Chinach nie prowadzi się wojny z patriotyzmu lub dla politycznych namiętności. Wojna zamienia się z chwilą, kiedy rozpoczynają się przemarsze wojska, lub kiedy wkraczają do bezbronnych krajów nieprzyjacielskiego w rzemiosło zbójckie, a armja rozbija się na szereg potężnych grup bandyckich.

W „Central China Post“ piśmie, wychodzącym w Hankau opisuje pewien misjonarz wypadki, jakie się rozgrywały w Ho-kan. W prowincji tej spotkały się podczas ostatniej wojny domowej dwie pięćdziesiątletnie armje gubernatorów. Podczas walki o władzę rozległy kraj upadał pod brzemieniem zbójckich band.

Do miasta Ju-choz 50 mil na zachód od Pekinu wtargnęła silna banda złożona z maruderów jednej z armij. Przez 19 dni rabowano. Z chwilą kiedy wszystko było opróżnione wycofali się bandyci, zostawiając część łupu ubogim

miasta. W mieście Kialssin, gdzie misjonarzy stawali opór wycięto kilkaset osób, rzucając zwłoki do studzien. Po wyjściu bandy z miasta pozostały gruz, zgłiszcza i trupy. Protestantacką stację misyjną spalono kiedy nie znaleziono w żelaznej kasie gotówki. Natomiast czuwano nad życiem misjonarzy i nawróconych pupilów. Prawdopodobnie pod wpływem bojaźni przed Europejczykami.

Wogóle dało się zauważyć, że Chińczycy-chrześcijanie cieszyli się względami rozbójników. Podczas gdy ich bracia-poganie zazwyczaj ginęli wśród okropnych męk, chrześcijanie zostawali przy życiu.

Częstym środkiem dla wymuszania okupu od ludzi, którzy zdołali wczas uciec przed bandami jest zabieranie zwłok Chińczyków gotowi wszystko uczynić, by zapewnić spokój pogrobowy zmarłym członkom rodziny, gdy o żywych zupełnie się nie troszczą. Jednakże i za żywych grube biorą okupy. Pewnej rodzinie przysłano n. p. odcięte ucho syna z żądaniem pieniędzy i groźbę przysłania drugiego w razie gdyby pieniądze nie zostały natychmiast złożone na oznaczonym miejscu.

Po ukończeniu takiej nieraz kilkumiesięcznej kampanji bandyci wracają jak regularni żołnierze do swych pułków.



MARSZAŁEK FRENCH UMIERAJĄCY.

Były głównodowodzący armji angielskiej marszałek French jest umierającym. Liczy on 73 lata.

Wolne miasta.

Dziennikom wiedeńskim donoszą z Rzymu, że rząd włoski zamierza zaproponować Lidze Narodów, aby wszystkie miasta, mające wyjątkowo cenne zabytki sztuki, zwłaszcza z dziedziny architektury, uznane zostały za wolne miasta w celu ochrony przed niebezpieczeństwami wojny napowietrznej. Wszyscy członkowie Ligi Narodów winni się zobowiązać do przestrzegania postanowień odpowiedniego traktatu

DRZAZGI.

PAN CZY NIE PAN?

Były chwile, gdy szczerze zazdrościłem zawodowi prawniczemu: sędziom i prokuratorom spowodu ich władzy decydującej nierzad o losie i przyszłości podsądnego, a adwokatowi spowodu jego dochodów, i nierzad zastanawiając się nad tem, zacząłem śmiać, że nie zostałem prawnikiem.

Dzisiaj jednak zaczynam się orjentować inaczej i zastanawiać się nad tem, czy zawód prawniczy jednakowoż nie jest tak odpowiedzialny i trudny, że doprawdy prawnikom nie ma co zazdrościć.

Co bowiem robią sądy np. z następującym „fantem“?

Ot pewnego dnia przychodzi do mnie jakiś obywatel, który od mej praczki, co czasem śladzie jakiś popisany mankieta, celem oszczędzenia papieru robię notatki nierzad na mankietach, co się przecie wypierze) dowiedział się, iż pisuje do „Gaz. Narodowej“, z prośbą o poradę.

Jako człowiek chętny do usług bliźnim, a trochę może spowodu poletchania ambicji, iż jest przecie kto, co uważa mnie za mędrszego od siebie, podjąłem się tej roli poradcy prawnego.

Niestety pożałowałem tego niebawem.

Bo proszę tylko posłuchać, o co chodzi? Oto w pewnym mieście (napewno nie w Toruniu) żyje pewien kamienicznik, o którym nie wiem, w czym on mieszka, ale natomiast wiadomo mi, że posiada kamienicę o wcale nieposlednich pokojach. Pokoje te są oczywiście zamieszkałe, co w dzisiejszym czasie jest nawet bardzo prawdopodobne. Lokatorzy bywają różni. A i w tej kamienicy zapewne jest tak samo. Zda się, że zamieszkuje tam też tacy, którzy sądzą, że właściciel powinien się cieszyć, jeżeli ma dom i w nim lokatorów za co płacić podatki i co reparaować. Tak przecie jest z tymi właścicielami ogrodów i lasów, którzy stawiają drewniane gniazda dla ptaków i cieszą się, gdy się w nich ulokują chórzyści — śpiewający niebiescy.

Ale ów kamienicznik tego zdania widocznie nie był. Posyłał on bowiem rachunki z rozliczeniem kwot za wodę, za śmieci, za zaniatanie ulic itp. do swych lokatorów. Wypisał lapidarnie (czego się więcej spodziewać od kamienicznika) imię nazwisko lokatora i przypadającą kwotę. Nie brał on jednak w rachubę tego, iż w domu tym mieszkał pewien urzędnik magistratu, który na taki afisz spoglądał ze srodze obrażoną miną. Bo i jakże nie miał

czuć się obrażony, jeżeli właściciel domu nie napisał mu na kartce z rozliczeniem tytułu „pan“?

„Jako, powiedział sobie, niedość, że poniżam się do tego, iż zamieszkuje, taką obokurną budę, a ten „lotr“ żąda odemnie jeszcze zapłaty, i nie czuje nawet respektu przedemną choćby do tyła, żeby tytułować mnie „pan“? O, czekaj „bydle“, ja ciebie nauczę mezesu.

A że urzędnik ów był fachowcem od mleka, więc zwrócił się do policjanta, który widocznie nie miał pilniejszej roboty, jak... przeszkadzanie złodziejom i awanturnikom w ich zbawiennym rzemiosle tak że słusznie należało go użyć do czegoś ważniejszego, to jest do załatwienia spraw osobistych magistrackiego referenta od mleka, do właściciela owego domu z najsurowszym nakazem dopisania w rozliczeniu domowem przed nazwiskiem owego urzędnika słowa „Pan“.

Każdy chyba przyzna „słuszność“ takiego wymagania, jeżeli chodzi o takiego urzędnika magistrackiego, a niemniej uznaj każdy prawidłowość tej procedury za pomocą policjanta, jakoteż i to, że tego rodzaju czynność jest „najgłośniejszym“ obowiązkiem policjanta.

Ale ów kamienicznik był innego zda-

nia (widocznie posiada głowę z kamienia). Oświadczył bowiem krótko:

„Przedewszystkiem ów urzędnik wcale nie jest panem, bo mi dotąd nie zapłacił dzierżawy. Niech mi najpierw zapłaci dzierżawę, to wtedy o tytule pomówić możemy. (Co za bezcelne żądanie, wymagać zapłaty komornego!)“

Co miał zrobić policjant? Może powstrzymać awanturników od niewłaściwych hałasów, krzyków i śpiewu, ale nie można wyduścić z kamienicznika, ażeby nieplacącego lokatora tytułował „pan“.

Nie wskórawszy więc wrócił.

Ale pan urzędnik i lokator nie dali za wygraną i podali skargę o obrazę do sądu. I kto teraz wygra sprawę?

Żyjemy w czasach demokratycznych. Rząd przygotowuje kodeksy ceremonialny dla wojewodów i starostów, bo to przecie rzecz najważniejsza wobec której kwestja bezpieczeństwa państwa, zastój gospodarczy i nędza i bezrobocie są niczem, więc nie wiem i nie umiem owemu obywatelowi udzielić porady.

Możeby jednak któryś z czytelników prawników mi dopomógł i uchronił mnie od kompromitacji, która mi grozi spowodu lekkomyślnej skłonności do udzielenia porad Pokrzywka.

W sprawie obrony granic Pomorza.

Na skutek odezwy Komitetu toruńskiego zebrało się w niedzielę dnia 5 kwietnia w Grudziądzu 40 delegatów reprezentujących około 30 organizacji społeczno - narodowych na Pomorzu.

Zebrańnię zagaił adwokat p. dr. Ossowski z Torunia proponując na przewodniczącego zebrań p. dr. Maję z Grudziądza, który na jednomyślne życzenie zebranych objął przewodnictwo.

Następnie referował adwokat p. dr. Ossowski z Torunia o konieczności założenia **Wojewódzkiego Komitetu obrony granic Pomorza**, któryby się zajął nie tylko urządzeniem zbiorowej manifestacji całego Pomorza w Tczewie, ale i poza tem pozostał czynnym w sprawach związanych z obroną granic Pomorza na przyszłość, podtrzymując czynność społeczeństwa pomorskiego i reprezentując je wobec naszych władz.

W inicjatywie i w informacjach o nastrojach ludności pomorskiej. Referent uzasadniał to zadanie Komitetu Wojewódzkiego tem, że wieści i zebrań manifestacyjne nie wystarczają, że dążności niemieckie w kierunku zmiany naszych granic zachodnich, zwłaszcza Pomorza — raz podjęte nie znikną z dyskusji międzynarodowej, że raczej z przyjęciem Niemiec do „Ligi Narodów” i uzyskaniem przez nich stałego miejsca — co prawdopodobnie nastąpi w jesieni br. zostaną jeszcze przez Niemcy spotęgowane i że dlatego jest koniecznym by społeczeństwo pomorskie powołało do życia osobny organ w postaci Wojewódzkiego Komitetu, któryby stale podtrzymywał czujność społeczeństwa wobec usiłowań niemieckich i w stosownej chwili zainicjował odpowiedni wyraz opinii Pomorza, a w razie potrzeby powołał społeczeństwo do obrony czynnej także, jakiej chwila wymagać będzie.

W dyskusji zabrał jako pierwszy głos prezes wojewódzki Narod. Partji Rob. p. Antczak z Torunia, który w patriotycznych słowach przyłączył się do wywodów referenta i oświadczył się za utworzeniem Komitetu w imieniu N. P. R. W dalszej ożywionej dyskusji przemawiali w tym samym sensie p. Malinowski z Torunia w imieniu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, delegat z Kaszub, p. J. Kwiatkowski z Wejherowa, p. Ludwik Makowski z Torunia w imieniu pomorskich Kół śpiewaczych, p. Janowski z Torunia w imieniu reemigrantów z Ameryki, p. poseł Krzyżowski z Grudziądza, p. Wilga z Tczewa i inni.

Wynikiem dyskusji była jednomyślna uchwała utworzenia tymczasowego Komitetu, składającego się z pięciu osób, któryby się zajął zorganizowaniem Wojewódzkiego Komitetu w skład którego weszliby z każdego powiatu wiejskiego i miejskiego po trzech członków o ile możliwości po jednym przedstawicielu ze sfer robotniczych, jeden ze sfer rzemieślniczo - kupieckich i inteligencji oraz jeden przedstawiciel sfer robotniczych. Zebranie stanęło jednomyślnie na stanowisku, że tak do Komitetu jak i do zarządu wybrać należy ludzi czynu, którzyby każdej chwili gotowi byli stanąć na posterunku. W tym celu polecono Komitetowi tymczasowemu w którego skład weszli jednomyślnie wybrani następujący pp.: adwokat dr. Ossowski z Torunia, dr. Maj z Grudziądza, p. Antczak z Torunia, p. Antoni Miotk z Pucka i p. Zalewski z Torunia aby tymczasowy Komitet sprowadził wszelkie organizacje społeczno - narodowe we wszystkich powiatach Pomorza do wyboru po trzech członków z każdego powiatu, którzy wejdą w skład Ogólnego Komitetu Wojewódzkiego.

Uchwalono także, aby w ten sposób wybrani członkowie Komitetu Wojewódzkiego zebrałi się w dniu 26 kwietnia w Grudziądzu (hotel Warszawski) celem wybrania Wydziału Wykonawczego lub zarządu oraz do bezwzględnego podjęcia urzeczywistnienia celów Komitetu.

Komitet tymczasowy uprasza całą prasę pomorską o powtórzenie najszybszego sprawozdania, a organizacje społeczno - narodowe w poszczególnych powiatach o bezwzględne dokonanie wy-



SKUTKI TORNADA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Dopiero teraz nadchodzą bliższe szczegóły strasznych spustoszeń, jakie wyrządził tornado w Ameryce Północnej. Obrazek przedstawia widok ulicy miasteczka Princeton (w stanie Indiana). Ulica uległa zupełnemu zniszczeniu.

boru po trzech członków, którzy mają wejść w skład Komitetu Wojewódzkiego.

Wybrani członkowie w poszczególnych powiatach winni przybyć w pierwsze posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego do Grudziądza na dzień 26 kwietnia br.

Na ręce adwokata dr. Ossowskiego nadeszło następujące pismo od Bractwa Strzeleckiego w Kartuzach:

Przy niniejszym stawiamy wniosek, ażeby wielki manifestacyjny protest Pomorza odbył się w Tczewie. Nasze kaszubskie Bractwa Strzeleckie staną ze sztafarami jak jeden mąż.

Cześć Wam Bracia w zbożnych obradach!

Przeciw podłym posądzaniom pisma lewicowego.

„Codzienny Express Pomorski” zamieścił notatkę o nadużyciach w kierownictwie marynarki wojennej, w której podsunął podejrzenie, jakoby w tej sprawie wmięszany był jeden z posłów Zw. Lud. Narod. W odpowiedzi na to padło posądzenie „Słowo Pomorskie” co następuje:

Na skutek dzisiejszej notatki „Codziennego Expressu Pomorskiego” zaczerpniętej z „Kurjera Porannego” jakoby p. poseł S. z klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego, mieszkający w Toruniu był zamieszany w afera komandora Bartoszewicza przez przechowywanie u siebie dokumentów względnie osobiste stosunki z komandorem Bartoszewiczem, otrzymujemy od posłów pp. Sachy i Soltysia następujące wyjaśnienia:

1) Mieszka w Toruniu dwóch posłów członków klubu parlamentarnego Zw. Lud.-Nar. poseł Sacha i poseł Soltysiak, jednakże ani poseł Sacha ani Soltysiak nie znają komandora Bartoszewicza, względnie nie przechowywali u siebie jakichkolwiek dokumentów urzędowych ministerstwa spraw wojskowych, ani też komandora Bartoszewicz nie zatrzymywał się kiedykolwiek u nich.

2) Poseł Sacha i poseł Soltysiak wyśtosowali sprostowanie do „Kurjera Porannego” i do prasy warszawskiej.

3) „Kurjer Poranny” przed opublikowaniem insynuacji, rzucanej pod adresem posłów Sachy i Soltysia był poinformowany, że prócz dwóch posłów z klubu Zw. Lud.-Nar. mieszka w Toruniu trzeci poseł, którego nazwisko rozpoczyna się literą S., że poseł ten nie jest jednakże członkiem klubu Zw. Lud.-Nar.

Tak samo byli o tem poinformowani posłowie klubu NPR, jak również wiedzieli oni, jak i redakcja „Kurjera Porannego”, że właśnie osoba posła S. z innego klubu parlamentarnego stoi w związku ze sprawą komandora Bartoszewicza.

Tyle wyjaśnienia posłów Sachy i Soltysia.

Od siebie możemy dodać tyle tylko. Niewiadomo, co tu więcej podziwiać: Czy podłość czy insynuację? Redakcja „Codziennego Expressu Pomorskiego” nie mogła nie wiedzieć o faktycznym stanie rzeczy. Fakt, że istotny stan rzeczy przekreślono, świadczy tylko o tem, że mimo zmian zaszłych w wydawnictwie i redakcji, nic się tam nie zmieniło.

Więcej uczciwości!

KALENDARZ.

Wtorek 7 Donata	Środa 8 Marii Kl.	Czwartek 9 W. Czwartek
-----------------------	-------------------------	------------------------------

Wiadomości potoczne.

• Egzamin dojrzałości dla eksternistów (stek) w państwowych seminarjach nauczycielskich. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego zawiadamia, że egzamin dojrzałości dla eksternistów (stek) odbędzie się w państwowym seminarjum nauczycielskim męskim im. Staszycy w Grudziądzu w dniach 18, 19 i 20 maja. Podania zaopatrzone odpowiednimi załącznikami nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w terminie od dnia 10 maja br.

• 94-letnia staruszka nazwiskiem Wojciechowska zgłosiła się w ub. sobotę do policji celem zawiadomienia tejże o dokonanej u siebie kradzieży. W czasie jej nieobecności wszedł ktoś do mieszkania i ukradł staroświeckie wszystkie jej oszczędności w wysokości 40 zł. Policja wysłała na miejsce kradzieży przy ulicy Batorego 16 wywiadowcę celem przeprowadzenia śledztwa.

• W pociągach na linii Toruń-Kowalewo kradną portfele. Podróżujących na tej linii ostrzega się przed złodziejami kieszonkowcami. W dniach ub. m. m. i. poszkodowanym został na sumę 200 zł. niejaki Kowalski Piotr zamieszkały w Golubiu.

Z KRAJU.

STRASZNY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM.

Zajączkowo. W ub. czwartek o godzinie 4-ej zdarzył się na dworcu tujszym straszny wypadek. Przy przesuwaniu wagonów jeden z wozów pochwyli kolejarza Bernarda Tramowskiego, który upadł na szyny tak niebezpiecznie, że koła uciły mu obie nogi. Nieszczęśliwego przeniesiono do Zakładu św. W. ncentego, gdzie p. dr. Strutyński dokonał natychmiast operacji. T. jest żonaty; stan jego jest groźny.

POŻAR W ZABUDOWANIACH BISKUPICH.

Pelplin. W niedzielę rano około godz. kwadrans na 5 wybuchł w Pelplinie wielki pożar w zabudowaniach biskupich. Palili się młyn i śpiżnierz własność kapituły. Straż pożarna nie zdążyła ogarnąć i opanować. Obydwa gmachy, młyn i śpiżnierz zostały zupełnie zniszczone. W ogniu spaliło się 1000 ctr. mąki i nieco zboża. St. aty obrzynie. Chwilami ogień zagrażał katedrze i gimnazjum. Pożar ten powinien przyczynić się do zorganizowania straży, która zaopatrzona w odpowiednie, dobrze funkcjonujące przyrządy, potrafiłaby niebezpieczeństwo zlikwidować w zarodku.

GROBOWIEC PRZEDHISTORYCZNY POD GDAŃSKIEM.

Pruszcz. W okolicy naszej miejscowości znaleziono cmentarz z okresu pierwszego stulecia przed Chrystusem. Do tej pory wydobyto 12 urn napelniczonych popiołami. W pobliżu tego cmentarza znaleziono niedawno grób jeszcze starszy sięgający 7-go wieku przed Chrystusem.

ZE SZKOŁY PRZEMYSŁU LUDOWEGO.

Kościerzyna. Przy tutejszej Państwowej Szkole Przemysłu Ludowego na Kaszubach istnieje od lat kilku osobny dział koszykarski, trudniący się wyrobem artystycznych mebli i sprzętów z wikliny, rogożyny, lyka itp. Aby przemysł ten mógł się rozwijać i poza szkołą i dał stały zarobek i zatrudnienie młodzieży, która wyuczywszy się tej sztuki, opuszcza szkołę, założono tu z inicjatywy p. starosty Kowalskiego spółdzielnię p. t. Bazar Pomorskiego Przemysłu Ludowego. Bazar obejmował ma różne działy kaszubskiego przemysłu ludowego. Obecnie zakupiono od Kościerskiej Fabryki Mebli wielki dom w którym zakłada się na większą skalę fabrykację artystycznych mebli koszykowych. Aby materiału nie potrzebowano sprowadzać z daleka, zakadają majątki ziemskie w okolicy a także i probostwo kościerskie, większe plantacje wikliny koszykarskiej.

STRAJK ROLNY I KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Starogard. Niefortunny wysiłek miejscowych pepeesów w kierunku zorganizowania strajku rolnego, spalił na niczem. W powiecie naszym na majątkach wszystko pracuje i cieszy się, że ma kawałek chleba oraz mieszkanie. Ważniejszym i bardziej niepokojącym jest stan pogody, który jakoś w marcu niebardzo dopisywał. — Dzisiaj pod Starogardem zdarzył się straszny wypadek automobilowy. Auto właściciela hotelu „Vorbach” w Starogardzie z powodu szybkiej jazdy na szosie zostało zupełnie rozbite. Szofer i jedna kobieta zabiłi na miejscu, 2 osoby ciężko ranne. Rannym udzielono pomocy w majątku Sucumin. Wypadek ten jest dotkliwą nauką dla szoferów, aby przestrzegali ściśle przepisów o ruchu samochodowym. Władze policyjne powinny wydać rozporządzenie dla kontroli ruchu i szybkości jazdy.

STRATY ROLNIKA WSKUTEK NIEBEZPIECZENIA BUDYNKÓW.

Grabowo, pow. starogardzki. W ostatnich dniach marca nawiedziło straszne nieszczęście gospodarza Wojciecha Raszka któremu spalił się dom mieszkalny, stodoła i chlewy. Straty są ogromne albowiem zabudowania nie były ubezpieczone. Ark.

OSOBLIWE WYKOPALISKA.

Jaccwo. Przy kopaniu za piaskiem wydobyto z ziemi na łąkach granicznych ze stawem Kozłową szereg armat szwedzkich oraz niezmierną ilość kości końskich i ludzkich. Jak stwierdzono, było dawniej na tem miejscu oibryzmie trzęsawisko. Prawdopodobnie Szwedzi przeprowadzając się przez nie ugrzęźli w niem wraz ze swymi prymitywnymi armatami, które rzecz naturalna, uległy sinemu zardzewieniu. Znaleziono także kilka monet miedzianych, bardzo uszkodzonych.

ZEMSTA ŻYDOWSKA.

(Lipno). W ub. tygodniu pisaliśmy w swoim piśmie o ślubie p. Służewskiej która przeszła z judaizmu na katolicyzm; z p. Stefanem Nierychlewskim. Otóż Żydzi mszcząc się na p. Służewskiej obrzucili ją kamieniami podczas gdy szła wraz ze swym mężem z kościoła do domu, w dniu 29 ub. m. o godz. 10 rano.

Fakt ten dowodzi najlepiej o zaciekłości żydowskiej i braku wszelkiej tolerancji której się tak bardzo domagają od nas w stosunku do nich.

ŻYD CSZUST SYMULUJE NAPAD.

Otwock. Pewnego dnia do posterunkowego policyjnego w Otwocku pod Warszawą przybiegł zdyszany i w poszarpanem ubraniu Moszek Frydmann, zajmujący się dowożeniem towarów do miasteczka Zelechowa i okolicy i począł płaczącym głosem opowiadać, iż padł ofiarą napadu bandyckiego. Zabrano mu cały towar, wszystko, co tylko przedstawiało jakąś wartość, darowano mu tylko życie i te oto łachmany, które ma na sobie. Bandytów było sześciu, każdy z nich miał straszny rewolwer i każdy mu go przykładał do skroni. Cudem tylko wyszedł cało. Posterunek policyjny powiadomiony o tym napadzie, zmobilizował z całej okolicy służbę bezpieczeństwa i ta rozpoczęła energicznie pościg, aby wytopić sześciu zuchwałych bandytów, którzy ograbili Moszka Frydmanna. I o dzwo, dochodzenie ustaliło, iż wogóle żadnego napadu nie było. A rabusem towarów Frydmanna był... on sam. Frydmann symulował napad, aby nie

dostarczyć towaru kupcom, od których pobrał pieniądze. Towar kupiony sprzedał a pieniądze ukrył. Chciwego Frydmana odprowadzono do aresztu.

OSOBLIWI ZGON PRZYJACIELA BAGIŃSKIEGO.

Warszawa. Warszawa ma nową niezwykłą sensację. Stanowi ją osobliwy zgon przyjaciela Bagińskiego. Rzecz się przedstawia jak następuje: Bagińskiego oddawna, bo od czasów wielkiej wojny łączyła ściska i zażyła przyjaźń z por. W. Razem byli na poczcie, razem dzielili dołę i niedolę, przy czym Bagiński wywierał na swego przyjaciela bardzo wielki wpływ, wprost hipnotyczny.

Przed kilkoma laty, bezpośrednio po zakończonej wojnie, por. W. począł zdradzać początki choroby umysłowej. Gdy Bagiński został oskarżony o zbrodnię stanu — choroba p. W. tak już była posunięta — iż począł twierdzić, iż to on jest Bagińskim. Stale to powtarzał i im większy postęp choroby się ukazywał, tem bardziej stanowczo przyjaciel Bagińskiego o tem twierdził.

W ostatnich czasach stan zdrowia chorego się pogorszył, lecz w chwilach ataku, nadal twierdził por. W., iż on jest Bagińskim. W dzień, w którym Bagiński dojechał do stacji granicznej, chorego zdradzał niezwykle wzruszenie, które z każdą chwilą coraz bardziej się potęgowało i przeszło w stan silnego ataku, w czasie którego por. W. zakończył życie.

W kilka godzin później przysłała do Warszawy wiadomość o zastrzeleniu przez przedownika Muraszkę Bagińskiego. Gdy porównano datę i czas, okazało się, że por. W., uważający się stale za Bagińskiego, w tej samej godzinie skonał, twierdząc w szale, iż on jest Bagińskim.

Ten dziwny zbieg okoliczności, czy też działanie sił, których my dzisiaj jeszcze nie rozumiemy — wywarł wszędzie wielkie wrażenie.

POGRZEB KURULISZWIŁEGO.

Warszawa. Po nabożeństwie odprawionem w cerkwi prawosławnej, odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. Sergiusza Kuruliszwiłogo. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Trumna okryta była trójkolorowym sztandarem gruzińskim: czarno-biało-czerwonym. Podczas zasypywania grobu brat zmarłego stracił przytomność. — Żona zabójcy Lebruna (z domu Wojcicka) który przed zmianą nazwiska nazywał się Likiernik (?) ogłosiła list, w którym dowodzi, że zamordowany właśnie zamierzał przeprowadzić rozwód ze swą żoną i ożenić się z żoną Likiernika, wobec czego argumentacja zabójcy, że działał z pobudek obrażonego honoru, była fałszywa. Labrunowa wogóle wystawia zabójcy bardzo złe świadectwo.

ZASŁUŻONA KARA.

Lwów. We Lwowie toczył się przez 10 dni proces przeciw osławionym gwałcicielom samotnych pańienek, które napadali podstępnie przedstawiając się jako tajni

policjanci i dopuszczając się na nich gwałtu. Rozprawy, które się odbywały przy wykluczeniu publiczności, ujawniły ohydny obraz zepsucia i podłości oskarżonych, którzy nie okazywali najmniejszego żalu z powodu umieszczenia wielu z o-wych ofiar. Sąd skazał oskarżonego Wójcikiewicza na 6 lat ciężkiego więzienia, Dreyera na 5 lat, Tkacza za shańbienie na 2 i pół roku, Służańskiego za niebezpieczne pogroźki na 8 miesięcy z zaliczeniem odsiedzianych w śledztwie 4 i pół mies. — Obrońca Wójcikiewicza dr. Grek, Tkacza dr. Hirsprung i Służańskiego dr. Kibitz wnieśli odwołanie od wymiaru kary, co do Dreyera dr. Hirsprung zażalenie nieważności. Wójcikiewicz po ogłoszeniu wyroku udał, że mdleje — obecna na sali żona Dreyera zemdliała. — Publiczność przyjęła wyrok z uczuciem ulgi i zadowolenia z zadośćuczynienia sprawiedliwości.

Weszliśmy w nowy kwartał.

Dzisiejszy numer jest trzeci m w tym kwartale. Kwartał ten jest zarazem kwartalem wiosennym, najpiękniejszą porą roku, bo pełnym nadziei na piękną przyszłość, dobre żniwa. Czy nadzieje, pokładane w nowej wiosnie się spełnią nie wiemy, ufajmy jednak, że tak. Ale z tego zdaje sobie każdy gospodarz sprawę, że nie będzie zbierał, jeżeli nie dopilnuje swej roli, swych zasiewów. To samo atoli odnosi się do naszego wielkiego gospodarstwa, to jest Państwa naszego, do społeczeństwa i warstwy ludowej. Wiemy, ile to niebezpieczeństw grozi zasiewom i plonom polnym. Ale tak samo czyhają wrogowie na naszą Ojczyznę i zniszczyć ją pragną a dołę polskiego ludu pogorszyć. A więc powinniśmy stać na straży i strzec przed niebezpieczeństwem i wrogami i pola nasze i Ojczyznę.

Jeżeli nie udadzą się jednego roku żniwa, to dobre żniwa w roku następnym straty wyrównać mogą. Atoli straty poniesione przez Ojczyznę dają się w znak nawet kilku pokoleniom (jak to już raz przeżyliśmy). A więc baczność. Strzeżmy się ludzi złych i starajmy się innych pobudzić do czujności (czem więcej strażników, tem lepsze będzie nasze zadanie).

Wyrzucajmy z naszych śledzib, z naszych domów ludzi jęczących i podszywaczy, nasłanych może przez wrogów; wyrzucajmy z domów plugawe pisma głoszące obłudne hasła i obietnice, a starajmy się rozszerzać zdrowe i rozsądne hasła, dobre pisma i gazety. I dlatego prosimy i teraz na początku miesiąca i kwartału zachęcać ośpalców albo obalamuconych rodaków do zaabonowania „Gazety Narodowej”. Można ją zamówić każdej chwili tak na pocztę jakoteż w naszej administracji. Zaległe numery chętnie nadesłamy.

Gazeta Narodowa jest najtańsza gazeta w Polsce a jej celem oświecać lud i służyć Ojczyźnie i ludowi polskiemu szczerze i wiernie.

Abstynencja jest czynem nawskroś chrześcijańskim, i zupełnie na czasie.

Wesoły kącik.

PIĘKNIEM ZA NADOBNE.

— Felek! Widzisz tego komara na wieży?

— Eeee... Nietylko widzę, ale słyszę, jak stąpa.

MIEDZY KUMOSZKAMI.

— Cóż to wam kumo, żeście tak smutni?

— Dyć mego Wojtka skazali na pół roku haresztu.

— Et, pół roku duchem zleci.

— To też to mnie trapi.

Dział gospodarczy.

Przerachowanie rent zahipotekowanych na właścicieli rentowych.

Klub Sejmowy Związku Ludowo-Narodowego wniósł 2 b. m. w sprawie przerachowania rent zahipotekowanych na właścicieli rentowych w b. dzielnicy pruskiej następujący wniosek do sejmu:

Wobec tego, iż rząd przystępuje do ściągania rent z włości rentowych, utworzonych przez Komisję Kolonizacyjną w byłej dzielnicy pruskiej i wobec tego, iż do wszystkich posiadaczy tych włości zastosowano niesłusznie przeliczenie w stosunku 75% według przerachowań rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 441) bez względu na czas, w którym te posiadłości zostały nabyte i na wartość marki polskiej w czasie nabycia — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, aby zgodnie z drugim rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 1024) zastosował do nabywców włości rentowych przy obliczeniu należności z tytułu przerachowań rent z tychże włości w stosunku do terminu ostatniego przewłaszczenia i wartości marki w czasie nabycia.

Wnioskodawcy:

ROBOTY WIOSENNE NA ROLI I W OGRODZIE.

Skoro nastanie pora wiosenna rozpoczyna się dla rolnika okres ciężkiej pracy. Musi pamiętać o tem, by w pole wyjechać jak tylko można najwcześniej i przygotować rolę pod zasiewy wiosenne. Trzeba jeśnne orki pod jęczmień i owies włóczyć lub spulchniaczem wrzucić i odświeżyć. Nawóz pod bobik, pod ziemniaki przyorac. Orka pod jęczmień. Siał groch, bobik, soczewicę, wykę, koniczyzny i trawy, a przede wszystkim owies, jęczmień i marchew. Gdy rola sucha, wałkować po siewie pierścieniowym wałkiem i włóczyć po waiku.

W rozsądnikach siał kapustę, karpiele. Myszy polne dalej wytrwale niszczyć. Pędraki i inne robactwa wszelkimi sposobami tępić.

Słabe oziminy gnojówką polewać lub nawozami sztucznymi zasilić. Na ciężkiej roli włóczyć silnie, na lekkiej wałkować, wyprzać lub uszkodzone miejsca doposażać jarem żytem lub jęczmieniem. Koniczyzny włóczyć i zasilać, gdzie zginęły, pod-

siewać lucerną chmielową, inkarnatką lub seradela. W chmielniku chmiel opatrzyć, obciąć i znawozić.

Na łakach kretowiny do reszty rozrzuścić i rozgrzebać, bronować silnie suchsze, zarośnięte mchem łaki, a potem wałkować. W dzień zimne wodę na łaki puszczać obficie; ale jak tylko cieplejszy dzień, to je zostawiać, by obeschły. Na pastwiskach kretowiny równać, bronować, wałkować.

W zagrodzie zaś trzeba dbać o prosięta marcowe. Starania mieć około klaczy żrebnej i żrebiąt. Klacze stanowić. Zwierzęta robocze dobrze żywić, by w tym czasie pracy ciężkiej nie ustaly. Cielęta styczniowe odsadzać. Kury na jajach nasadzać.

W sadzie i ogrodzie zaś trzeba drzewka owocowe sadzić i dobrze podlewać, gąsienice pilnie obierać. Przygotowywać grzędy do sadzenia warzyw. Czyścić krzewy owocowe z suszu. Okopywać drzewka naokoło pnia, przymocowywać do palików. Siał tytoń w skrzynię lub grządkę, ogórków na rozsądzie zasiał w skrzynię. Cebulę siał w grunt.

Trudno podług miesiąca i dnia oznaczyć, kiedy należy w pole wyjechać, bo to jest rozmaicie: jednego roku trafi się, że już w styczniu da się orać, innego w końcu marca jeszcze za mokrą. W osuszonych rolach nieraz o 3 tygodnie wcześniej uprawę można zaczynać, niż w mokrych i nieprzepuszczalnych. W równinach o miesiąc albo półtora pierwszej wiosna się robi niż w górach. „Nic z takiego gospodarza, co gazduje z kalendarza”, mawiali ojcowie nasi i słusznie, boć trzeba ziemię swoją znać i wiedzieć, kiedy w nią plugiem wjechać, a nie ślepo jakiegoś terminu się trzymać. Książka o gospodarstwie może tylko podawać pełne ogólne reguły i wiadomości użyteczne, ale trzeba je umieć stosować na własnym gruncie. Na wiosnę regułą taką być powinno dla każdego nie marudzić, nie ociągać się próżno, bo każdego dnia straconego teraz szkoda.

CENY ZIEMNIAKÓW.

Warszawa 4. 4. Ziemniaki 5.50 za 100 kg. loco stacja wysyłająca.

CENY TARGOWE ZA SŁOMĘ I SIANO.

Warszawa 4. 4. Cena na targach w Warszawie za 100 kg.: słoma 10—12, siano łąkowe I gat. 12 do 14.50, koniczynowe do 22.

Z RYNKU NASIENNEGO.

Lublin 4. 4. Ceny za 100 kg.: Koniczyzna czerwona gwarantowana 310, biała gw. 350, mak 200, lubin złoty 18 do 19, niebieski 12—13, wyka 26, seradela prima 16 do 18.50, tymotka 65 do 70, przelot 145 do 170, peluska do 28. Tendencja niejednołata.

CENY NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Cieszyn 4. 4. Sól potasowa 0,24 za kg. % żuźle Thomasa 0,57 za kg. % kainit 150 zł. za 10 tonn loco kopalnia, huta, wa piennik, superfosfat 0,56 za kg. % saletra chilijska 40,00 za 100 kg. siarczan amonu 29,00 za 100 kg. wapno rolnicze 130,00 za 10 tonn.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędziński. Druk i nakładem Drukarni F. A. w Toruniu.

Świetna egzystencja.

Dzielnych ludzi, obeznanych w kołach włóściańskich.

jako agentów

do sprzedaży centrifug, maszyn do szycia i wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych na odpowiednią prowizję poszukuje

Leon Studziński

Składy Maszyn
Kościerzyna (Pomorze).

Toruński Browar

Filja Browaru Kuntersztyn Tow. Akc. Grudziądz
Tel. 164. TORUŃ Tel. 154.

poleca znane swej dobroci

piwo eksportowe, jasne (według pilzeńskiego)

piwo eksportowe, ciemne (według monach-iskiego)

w sładkach i butelkach.

Beczki dębowe

po oleju 200 kg.,

pompa perowa „duplex”, pompy skrzydłowe, iniektory parowe, kłupy kowalskie do osi, pila tarczowa 750 mm, platforma wąskotorowa (lorka) do sprzedania w Fabryce

„ATRA” Przemysł Chemiczny Sp. Akc.
Toruń-Mokre, Chrobrego nr. 41, telefon 158.

Fabryka Mebli S. Wachowiak

Prosta 19 21. Toruń Telefon 861.

Korzystne źródło zakupu urządzeń mieszkaniowych.

Wielki wybór w garniturach klubowych i mebli miękkich.

Rzetelna i fachowa obsługa. — Dogodne warunki.

Najtańsze źródło zakupu!

Kapelusze, czapki, rękawiczki, koszule, kołnierzyki, półkoszulki, trykoty, skarpetki, chusteczki, płaszcz gumowe, laski, szelki.

Nowości w krawatach stale nadchodzą.

„The Gentleman“

TORUŃ, Stary Rynek róg Żeglarskiej,
BYDGOSZCZ, Mostowa 3.

Szlifiernia szkła i fabryka luster

szklarnia budowlana i artystyczna
— warsztat oprawiania obrazów —
warsztat reparacyjny Kit i szkło.

Wykonuje śpiesznie i po cenach konkurencyjnych. Kto?

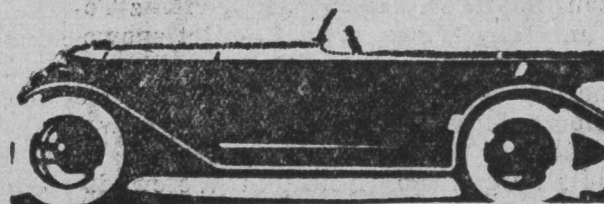
Józef Felski, (d6317)

Toruń Nowy Rynek 14. Telefon 1062.

Lutowanie i autog. spajanie aluminium

wszelkiego rodzaju

pod gwarancją.



Warsztat reparacyjny samochodów

B-cia Riemenschneider

Mickiewicza 128 TORUŃ Telefon 409

Dobrze zaprowadzone warsztaty, pierwszorzędne siły monterów. Fachowe, szybkie i tanie wykonywanie prac.

d) 5350.

Pianina wszechświatowej firmy Bogs i Voigt poleca hurtownie i detalicznie Zenon Nowalewski Toruń, Nowy Rynek nr. 16/17. Tel. 332.